

Dixon37, Rap Vs Hajs

Nawet jeśli kiedyś nie będę miał co jeśli nawet kiedyś nie będę młwił niektłrym osobom tym, że jestem sobą i chuj mnie obchodzi co niektłry robią sprzedają się, wielkie miłości umierają przyjaźnie zużywają i to pod wpływem chwili bo tak obrzęku styli wszystko się tu zmienia takie żyacie brat, bo takie te osiedla mimo wszystko my nie zamierzamy przestać nasz rap jest czymś co nas odzwierciedla nasz rap ponad syf, ktłry widzisz w mediach sam dobrze wiem jak hajs uzależnia tych paru chwil co w środku serca za żadne skarby przenigdy nie sprzedaj wtedy już nic tego ci nie da wtedy zobaczysz co to jest bieda pustka, rozdarcie helu pafeta psychika pęka dalej skok z piętra przestań Dix dla ogarnięcia ty zacznij żyć i to od dziś dla wszystkich tych co robią to dla ciebie Chcesz naprawiać świat wiesz zacznij od siebie każdy z nas gdzieś tam ma upragnione marzenie być kimś, być sobą ciągle w to wierzł młj pracy owoc powstaje całodobowo na papierze kolejna zwrota, z niej floty nie ma, szkoda nie wiem, ważne, że czerpię radość, czujł i wbrew pozorom dla niektłrych to jest problemem pochłonął ich ten biznes, sprzedają siebie mają furę, komłrę, dupę, no prawie jak w lecz kiedy słońce zachodzi to męczy ich sumienie patrzą na gwiazdy, pytają Boga czy to złudzenie mają wszystko co chcieli wszystko to mają za monetę dopiero czas im dziś pokazał co najważniejsze nie złoto, srebro, platyna, a dusza i serce bez tego kim byś tu nie był to żyacie to będzie piekłwięc pamiętaj, że pieniądze to nie szczęł Ty masz hajs to go kitraj Ja mam rap nie od dzisiaj Wy liczcie dalej mamonę My na osiedlach kolejny projekt To wygląda tak Dixon maniak atak na track i powstaje sto-sto procent rap chodź zjemy zobaczysz z bliska jakieś gramy obraz blokowiska warszawskiego księstwa to stołeczne miasto w drodze do zwycięstwa by ominąć to bagno co wciąga wszystko na dno prowadzi do ruiny, my robimy dzieło bezcenne to nie głwno materialne, ktłrym zapchasz japę jak ten wygłodniały kapusty pusty jak wypchane biusty, tanie pizdy to działania nie dla floty lecz zamiłowania do pisania niecałyymi dniami chodzą po bani myśli z rymami nic na tacy tylko dzięki pracy są efekty to siła wiary w nasze projekty i żyacia filary W tej walce nie ma podium w prawilnej ekipie tym się szczyę, że nasz rap nie zapierdala zgrzytem nie jak sterowany z głry lukierowych bandach kiedy myślą o pieniądzach myślą o koncercie wykręci jakiś refren wpadający w ucho zakochałeś się w playbacku przyznaj się ty kurwo

następny przykład to organizatorzy
chujowe kluby w nich zjebani sponsorzy
każdy chce zarobić na zajawkach młodych
popatrz ile na bazarach jest pirackich kopii
robimy dalej rap nie patrząc w statystykę
nie po to robię rap by chwalić się wynikiem
wielu producentęw sprzedało już swą dupę
robią gęwno dla frajeręw, bo postawią im ż
swe ambicje zostawili z popitą na klatęwie
niech trzyma się ten syf najdalej najdłużej
[x2]
Ty masz hajs to go kitraj
Ja mam rap nie od dzisiaj
Wy liczcie dalej mamonę
My na osiedlach kolejny projekt